

Tomasz Browarek

INICJATYWY ORGANIZACYJNE MNIejszości NIEMIECKIEJ W POLSCE W LATACH OSIEMDZIESIĄTYCH XX WIEKU W ŚWIETLE POLITYKI PAŃSTWA POLSKIEGO

Uwagi wstępne

Po II wojnie światowej władze polskie aż do 1957 roku nie wyrażały zgody na powstanie organizacji ludności niemieckiej w Polsce. Wynikało to początkowo z tego, iż w pierwszych powojennych latach (1945–1949) realizowano politykę, której celem było szybkie wysiedlenie Niemców z Polski. Dlatego też, zdaniem władz polskich, nie było potrzeby tworzenia życia organizacyjnego dla ludności przeznaczonej do wysiedlenia. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych brak zgody na tworzenie organizacji niemieckich wynikał zaś z faktu, że w tym okresie władze polskie za cel swojej polityki wobec tej ludności stawiały jej asymilację ze społeczeństwem polskim, a powstanie organizacji niemieckich nie sprzyjałoby temu. Po odwilży politycznej w 1956 roku i zmianie polskiej polityki narodowościowej, władze polskie uznały istnienie mniejszości narodowych na swoim terenie oraz zezwoliły na powstanie ich organizacji. Nie była to jednak swoboda organizacyjna, ale działalność koncesjonowana. Każda mniejszość uzyskiwała jedną organizację (Towarzystwo Społeczno-Kulturalne), która miała wypełniać określone zadania na rzecz polskich władz partyjnych i państwo-

wych. Mniejszość niemiecką miało reprezentować powstałe w kwietniu 1957 roku Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (NTSK). Do organizacji mogli należeć tylko „Niemcy uznani”, czyli ci, których władze polskie uznawały za Niemców i przyznawały im określone prawa¹. W związku z tym NTSK mogło działać tylko na Dolnym Śląsku i Pomorzu Zachodnim, gdyż były to jedyne tereny Polski, na których władze uznawały istnienie ludności narodowości niemieckiej.

Po krótkim okresie względnej swobody działania już z końcem lat pięćdziesiątych NTSK zostało zredukowane do „pasa transmisyjnego PZPR”. Wraz z zakończeniem akcji „łączenia rodzin” znacznie uszczupliła się również baza członkowska organizacji. Już na początku lat sześćdziesiątych organizacja ta skupiała zaledwie ok. 750 głównie starszych wiekiem członków i obejmowała swoim działaniem jedynie Dolny Śląsk. Z początkiem lat siedemdziesiątych władze polskie podjęły działania mające na celu doprowadzenie do samolikwidacji NTSK. W 1977 roku, z powodu niemożności wyłonienia nowych władz organizacji, ustanowiono w niej kuratora. Po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 roku działalność towarzystwa, podobnie jak i wszystkich innych, została zawieszona. Jednak w odróżnieniu od tych innych działalności NTSK już nie wznowiono².

W 1988 roku we Wrocławiu podjęto próbę reaktywowania NTSK. Urząd Wojewódzki w Wałbrzychu odrzucił jednak wniosek towarzystwa, stwierdzając, że „próby uaktywnienia Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, [...] nie doprowadziły do pożądanego celu, ze względu na znikomą ilość ludności pochodzenia niemieckiego. W chwili obecnej na terenie województwa wałbrzyskiego, które było siedzibą władz wyżej wymienionego Towarzystwa, również nie zauważono działalności tej organizacji”³.

¹ Pozostali, którzy także identyfikowali się z narodowością niemiecką, ale w pierwszych latach powojennych przeszli pozytywnie proces weryfikacji albo rehabilitacji i uzyskali polskie obywatelstwo, uznawani byli przez polskie władze za polską ludność rodzimą (Ślązacy, Mazurzy, Warmiacy). Tej społeczności w okresie PRL odmawiano praw przynależnych Niemcom.

² Zob. szerzej T. Browarek: *Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne*, „Przegląd Zachodni” 2011, nr 2, s. 256–269.

³ Cyt. za P. Madajczyk: *Mniejszość niemiecka w Polsce w polityce wewnętrznej w Polsce i w RFN oraz w stosunkach między obydwu państwami*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 1992, nr 1, s. 50.

Od początku lat siedemdziesiątych, po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z RFN, władze polskie pod wpływem socjaldemokratycznych władz zachodnioniemieckich zezwoliły na wyjazdy z Polski (głównie ze Śląska, Warmii i Mazur) przedstawiciele ludności rodzimej, którzy masowo deklarowali narodowość niemiecką i zgłaszali chęć wyjazdu.

W latach osiemdziesiątych, po dojściu do władzy koalicji CDU/CSU i FDP z kanclerzem Helmutem Kohlem na czele, władze RFN zmieniły politykę wobec ludności niemieckiej w Polsce. Zamiast wspierania akcji wyjazdów Niemców z Polski starano się wymóc na władzach polskich uznanie faktu istnienia w Polsce mniejszości niemieckiej i przyznanie jej praw narodowych. Naciskom politycznym towarzyszyły tajne akcje wspomagające próby zorganizowania ruchu mniejszości niemieckiej prowadzone przez Wspólnotę Roboczą Praw Człowieka w Niemczech Wschodnich (AGMO), organizację finansowaną przez Związek Wypędzonych ze środków federalnych⁴. O udziale sił zewnętrznych w inspirowaniu akcji tworzenia organizacji mniejszości niemieckiej świadczą podobne zasady organizacyjno-prawne i podobna argumentacja składanych wniosków. Inicjatorzy wniosków powoływali się na wzory statutów Związku Polaków w Niemczech oraz NTSK w Wałbrzychu.

Intensyfikacja działań mniejszości niemieckiej

Inicjatywy tworzenia niezależnego od władz niemieckiego życia organizacyjnego pojawiły się w latach siedemdziesiątych i rozwinęły w następnym dziesięcioleciu wśród ludności Śląska, uznawanej przez władze za polską ludność rodzimą. Pierwsza ze znanych takich prób miała miejsce w 1974 roku. Wtedy to 30-osobowa grupa autochtonów z powiatu raciborskiego wystąpiła do Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Miejskiego w Raciborzu z inicjatywą utworzenia Związku Niemców w Polsce⁵. Próba ta zakończyła się niepowodzeniem.

⁴ D. Berlińska: *Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim w poszukiwaniu tożsamości*, Opole 1999, s. 194.

⁵ H. Szczerbiński: *Ludność niemiecka na Górnym i Opolskim Śląsku w latach 1945–1979*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego”

Zintensyfikowanie działań mających na celu zorganizowanie mniejszości niemieckiej, a co za tym idzie – uznanie przez władze polskie jej istnienia nastąpiło w latach osiemdziesiątych. Pierwsze próby podejmowano na przełomie lat 1981–1982 w Katowicach, Raciborzu, Zabrze, Gliwicach, Wałbrzychu, Wrocławiu i Jeleniej Górze. Kolejna akcja, wspierana przez władze zachodnioniemieckie i Związek Wypędzonych, rozpoczęła się w 1983 roku, a rozwinęła w latach następnych⁶.

Na początku 1983 roku grupa uczniów z Broźca w województwie opolskim identyfikująca się z narodowością niemiecką rozpoczęła starania o umożliwienie im nauki w języku niemieckim. Władze odrzuciły wniosek, uzasadniając go początkowo brakiem środków finansowych. Gdy zainteresowani zobowiązali się zebrać odpowiednie środki, stwierdzono, że stanowiłoby to zaczątek organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce, której, zdaniem władz, *de facto* nie ma⁷. Kilka miesięcy później – 23 listopada 1983 roku wniosek o rejestrację Związku Niemców w Polsce złożył Norbert Gaida, nauczyciel z Roszkowa w powiecie raciborskim. Organizacja ta miała być odpowiednikiem Związku Polaków w Niemczech. Władze odmówiły przyjęcia wniosku i nie doszło do rozpatrzenia sprawy⁸.

Lata 1984–1989 to okres wzmożonej aktywności przedstawicieli mniejszości niemieckiej, przejawiającej się w podejmowaniu starań o zarejestrowanie organizacji niemieckich w Polsce (zob. tabela 1).

1991, nr 17, s. 172. Inną, wcześniejszą i mniej znaną próbą były działania Edgara Tkocza z Góry św. Anny mające na celu stworzenie Związku Niemców w Polsce. Skierował on w czerwcu 1965 roku wniosek w tej sprawie do Rady Państwa, uzasadniając go tym, iż „są w Polsce Niemcy, którzy chcą wyjechać do RFN”. Po zaproponowaniu mu możliwości wyjazdu do RFN Tkocz zaprzestał działań organizacyjnych i opuścił Polskę. Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (dalej: IPN BU), sygn. 1585/7439/CD, k. 3-7.

⁶ P. Madajczyk: *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001 s. 321, 325; M. Lis: *Polska ludność rodzima na Śląsku po II wojnie światowej*, Opole 1991, s. 83.

⁷ P. Madajczyk: *Niemcy...*, s. 325.

⁸ E. Męclewski: *Sprawa rzekomej mniejszości niemieckiej w PRL. Ekspertyza wykonana na zlecenie Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych*, Warszawa 1984, s. 207; M. Lis: op. cit., s. 84.

Tabela 1
Inicjatywy tworzenia organizacji niemieckich w Polsce
w latach 1984–1989

Lp.	Data i miejsce zgłoszenia	Nazwa stowarzyszenia	Teren działania	Liczba osób zgłaszających
1	2	3	4	5
1	Marzec 1984 roku Urząd Miasta Stołecznego (UMSt) Warszawy	Stowarzyszenie Niemców z siedzibą w Warszawie	Cały kraj	17
2	Wrzesień 1984 roku Wydział Społeczno-Administracyjny UMSt Warszawy	Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne z siedzibą w Warszawie	Cały kraj	57
3	Październik 1984 roku WSA Urzędu Wojewódzkiego (UW) Katowice	Stowarzyszenie Niemców z siedzibą w Roszkowie	Województwo katowickie	20
4	Maj 1985 roku WSA UW w Opolu	Stowarzyszenie Niemców w Polsce z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu	Województwa katowickie i opolskie	35
5	Czerwiec 1985 roku WSA UW w Katowicach	Towarzystwo Mniejszości Niemieckiej z siedzibą w Rybniku	Województwo katowickie	10
6	Wrzesień 1985 roku WSA UW w Opolu	Towarzystwo Mniejszości Niemieckiej w Zdzeszowicach	Województwo opolskie	21
7	Sierpień 1986 roku WSA UW w Opolu	Koło Zaprzyjaźnionych Niemców na Śląsku z siedzibą w Zdzeszowicach	Województwo opolskie	8
8	Styczeń 1987 roku WSA UW w Katowicach	Stowarzyszenie Niemców w Polsce z siedzibą w Bytomiu	Województwa opolskie i katowickie	15
9	Maj 1987 roku WSA UW w Opolu	Punkt biblioteczny niemieckich książek	Gmina Zdzeszowice	5
10	Wrzesień 1987 roku WSA UW w Opolu	Stowarzyszenie Niemców w Polsce z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu	Województwo opolskie	31
11	Październik 1987 roku WSA UW w Katowicach	Stowarzyszenie Niemców w Polsce z siedzibą w Zabrze	Województwo katowickie	45

1	2	3	4	5
12	Marzec 1988 roku WSA UW we Wrocławiu	Stowarzyszenie Niemców w Polsce województwa wrocławskiego z siedzibą we Wrocławiu	Województwo wrocławskie	12
13	Maj 1988 roku WSA UW w Opolu	Stowarzyszenie Niemców w Polsce województwa opolskiego z siedzibą w Zdziechowicach	Województwo opolskie	32
14	Maj 1988 roku WSA UW w Katowicach	Niemieckie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne w Polsce województwa katowickiego w Zabrze	Województwo katowickie	50
15	Czerwiec 1989 roku Sąd Wojewódzki w Opolu	Towarzystwo Kulturalne Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim z siedzibą w Gogolinie	Województwo opolskie	62
16	Lipiec 1989 roku Sąd Wojewódzki w Katowicach	Towarzystwo Społeczno- -Kulturalne Ludności Pochodzenia Niemieckiego Województwa Katowickiego z siedzibą w Gliwicach	Województwo katowickie	23
17	Sierpień 1989 roku WSA UW we Wrocławiu	Stowarzyszenie Niemców w PRL z siedzibą we Wrocławiu	Cały kraj	8
18	Wrzesień 1989 roku Sąd Wojewódzki w Częstochowie	Towarzystwo Mniejszości Niemieckiej w Oleśnie	Województwo częstochow- skie	42
19	Październik 1989 roku Sąd Wojewódzki w Gdańsku	Stowarzyszenie Obywateli Polskich Pochodzenia Niemieckiego z siedzibą w Gdyni	Województwo gdańskie	16

Źródło: IPN BU, sygn. 1585/6806, k. 367-369.

Już w marcu 1984 roku grupa 17 osób⁹, w większości mieszkańców Warszawy, Gdańska i Katowic, zwróciła się z prośbą o rejestrację Stowarzyszenia Niemców w Polsce (Bund der Deutschen in Polen). Według projektu statutu organizacja ta miała rozwijać znajomość języka niemieckiego i kultury niemieckiej oraz utrzymywać stały kontakt z przed-

⁹ Na jej czele według dokumentów MSW stał Zbigniew Doroszkiwicz. Niestety nie udało się nic więcej ustalić o tej osobie. IPN BU, sygn. 1585/6806, k. 351.

stawicielstwem RFN oraz członkami Stowarzyszenia z Niemiec Zachodnich. Ich celem była także reprezentacja i obrona interesów obywateli pochodzenia niemieckiego i sympatyków Stowarzyszenia. Zamierzano również wydawać własną gazetę oraz uzyskać zgodę na zakładanie oddziałów terenowych stowarzyszenia. Wobec odmowy władz inicjatorzy przekazali rządowi polskiemu, ambasadzie RFN w Warszawie, a także Urzędowi Kanclerskiemu w Bonn oraz redakcjom prasy krajowej i zagranicznej *List otwarty do rządów i społeczeństw PRL i RFN*. W liście tym, uzasadniając swój wniosek, powoływali się na Konstytucję PRL oraz ratyfikowane przez Polskę układy międzynarodowe: Powszechną Deklarację Praw Człowiek ONZ, Pakty Praw Człowieka ONZ oraz Deklarację Aktu Końcowego KBWE. Oprócz uzasadnienia wniosku znalazło się także stwierdzenie o istnieniu w Polsce ok. 1,2 miliona obywateli polskich pochodzenia niemieckiego, będących zapleczem stowarzyszenia. List zyskał duży rozgłos w RFN¹⁰.

Następna próba powołania niemieckiej organizacji – tym razem Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego – miała miejsce 6 września 1984 roku. Do 14 osób, które składały wniosek w marcu, dołączyły 43 nowe¹¹. Miesiąc później z inicjatywą utworzenia Stowarzyszenia Niemców w Polsce wystąpiła 22-osobowa grupa z Roszkowic i Krzyżanowic w województwie katowickim. Na jej czele stał wspomniany już wcześniej Norbert Gaida. Podobnie jak i w jego wcześniejszym wniosku organizacja miała być wzorowana na Związku Polaków w Niemczech i miała obejmować cały obszar ziem zachodnich i północnych Polski. Uzasadniając tę inicjatywę podano, że celem Związku ma być m.in. zahamowanie fali wyjazdów oraz kultywowanie języka, kultury, obyczajów i tradycji narodu niemieckiego. Wnioskodawcy podkreślali, iż pragną uczestniczyć w „budowie socjalistycznej Polski”¹². Władze odrzuciły jednak ich wniosek. W uzasadnieniu Urząd Wojewódzki w Katowicach przytoczył argument, iż inicjatorzy związku wpierają „wrogie Polsce dążenia kręgów rewizjonistycznych”, a orga-

¹⁰ Ibidem; IPN, BU, sygn. 01521/2704/CD/1, k. 60.

¹¹ IPN, BU, sygn. 01521/2704/CD/1, k. 60.

¹² IPN, BU, sygn. 1585/6806, k. 351; IPN, BU, sygn. 01521/2704/CD/1, k. 60-61; P. Majdajczyk: *Niemcy...*, s. 328; M. Lis: op. cit., s. 84.

nizacja tego typu mogłaby zagrazać bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu¹³.

Kolejne inicjatywy powołania organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce pojawiły się w roku następnym. Próby te były podejmowane głównie w województwie katowickim (Katowice, Gliwice, Tychy, Wodzisław Śląski, Rybnik) oraz opolskim (Kędzierzyn-Koźle, Zdzieszowice)¹⁴. I tak, na przykład, 10 czerwca 1985 roku do Urzędu Miejskiego w Rybniku wpłynął wniosek o wyrażenie zgody na założenie Towarzystwa Mniejszości Niemieckiej, którego celem statutowym miało być upowszechnianie nauki języka i kultury niemieckiej oraz organizowanie spotkań z przedstawicielami Niemiec. Stowarzyszenie miało nawet w swym statucie zapis mówiący o przewodniej roli PZPR. Mimo to Wydział Społeczno-Administracyjny Urzędu Wojewódzkiego (WSA UW) w Katowicach odmówił zgody na jego rejestrację. Decyzję uzasadniono tym, iż w projekcie statutu znalazły się zapisy o Ziemiach Zachodnich jako „dawnych terenach niemieckich, pozostających obecnie pod administracją PRL” oraz „wschodnich ziemiach dawnego państwa niemieckiego”. W ten sposób, zdaniem WSA, założyciele popierali koła rewizjonistyczne w RFN i w związku z tym działalność tego stowarzyszenia mogła spowodować zagrożenie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Mimo dokonania przez wnioskodawców zmian w problematycznych zapisach statutowych i ponowieniu próby o zgodę na funkcjonowanie towarzystwa, władze nie zmieniły swojej decyzji¹⁵. Podobny los spotkał również wniosek złożony w WSA UW w Katowicach 26 maja 1988 roku o zarejestrowanie Niemieckiego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego w Polsce działającego w województwie katowickim, podpisany przez 50-osobową grupę obywateli polskich. Został on odrzucony, gdyż zdaniem tegoż Wydziału „wniosek ten jest kolejną próbą powołania organizacji, której decyzją z 23.10.1987 r. odmówił rejestracji i zakazał działalności”, a organizacja

¹³ T. Urban: *Niemcy w Polsce. Historia mniejszości w XX wieku*, przeł. P. Żwak, Opole 1994, s. 96.

¹⁴ Próby aktywizacji organizacyjnej mniejszości niemieckiej miały także miejsce w innych częściach Polski – np. w Gryfinie w województwie szczecińskim próbowano utworzyć Ośrodek Kultury Niemieckiej. IPN, BU, sygn. 1585/6806, k. 363.

¹⁵ IPN, BU, sygn. 1585/6761, k. 1-11.

ta mogłaby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego¹⁶. Wszystkie inicjatywy tego rodzaju zakończyły się niepowodzeniem, a odmowę uzasadniano, oprócz wcześniej przytoczonych argumentów, brakiem bazy społecznej umożliwiającej ich istnienie¹⁷. W 40. rocznicę zakończenia II wojny światowej gen. Wojciech Jaruzelski w swym przemówieniu wygłoszonym we Wrocławiu w 1985 roku stwierdził: „Z nawiązką wykonaliśmy wszystkie międzynarodowe zobowiązania w zakresie repatriacji i łączenia rozdzielonych przez wojnę rodzin. Tym samym problem niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce przestał istnieć ostatecznie. Ten rozdział jest zamknięty na zawsze!”¹⁸

Niepowodzeniem zakończyła się również próba wydawania w 1985 roku przez Edwarda Vogelgesanga¹⁹ pisma w języku niemieckim „Unserre Muttersprache” (Nasz Język Ojczysty). Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie odmówił zgody, gdyż wniosek nie odpowiadał wymogom prawa prasowego, a ponadto brak papieru uniemożliwiał wydawanie nowych gazet²⁰. Vogelgesang odwołał się od tej decyzji do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który w lutym 1986 roku skierował ją do ponownego rozpatrzenia, uznając odmowę na wydawanie pisma za nieważną. Do ponownego rozpatrzenia sprawy jednak nie doszło. Sprawą zajęła się SB, która zmusiła Vogelgesanga do opuszczenia Polski. Podobnie było z Gaidą i jego żoną, których również szykanowano – pozbawiono pracy, dokonywano rewizji i wzywano na przesłuchania aż do chwili wyjazdu²¹.

W czerwcu 1986 roku w Raciborzu usiłowano zorganizować pierwszy „Kongres mniejszości niemieckiej”. Wniosek o zgodę na jego zwo-

¹⁶ IPN, BU, sygn. 1585/6747, k. 2 i 12.

¹⁷ M. Lis: op. cit., s. 84–85.

¹⁸ Cyt. za: *Historyczne, polityczne i prawne aspekty tez RFN o mniejszości niemieckiej w Polsce*, cz. 1–2, red. J. Barcz, Warszawa 1988, s. 59.

¹⁹ Niektóre źródła podają inną pisownię tego nazwiska – Fogelgezang. IPN, BU, sygn. 1585/6713, k. 2-4.

²⁰ Ibidem. Vogelgesang był także inspiratorem stworzenia wspomnianego już Ośrodka Kultury Niemieckiej w Gryfinie, a następnie, w czerwcu 1986 roku, towarzysztwa niemieckiego. IPN, BU, sygn. 1585/6708, k. 1-5; P. Madajczyk: *Niemcy...*, s. 329.

²¹ SB wzywała Vogelgesanga na przesłuchania połączone z propozycjami złożenia wniosku o wyjazd, a następnie dała mu do zrozumienia, że nie może gwarantować bezpieczeństwa jego rodziny. IPN, BU, sygn. 01521/1970, k. 85; P. Madajczyk: *Niemcy...*, s. 329–330.

łanie złożył do Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach Horst Muszalik. W kongresie tym miało wziąć udział ok. 370 osób z terenu województwa katowickiego, opolskiego, wrocławskiego i z Pomorza. Zaproszeni mieli być też przedstawiciele życia kulturalnego RFN – telewizja i radio. Przewidywany program składał się z części prelekcyjnej oraz artystycznej. W tej pierwszej miały być wygłoszone referaty o kulturze niemieckiej na Śląsku i rozwoju tego regionu. Władze wojewódzkie wydały jednak decyzję odmowną, uzasadniając, iż kongres to kontynuacja „rewizjonistycznej działalności” Muszalika (wcześniej był on inicjatorem powołania Stowarzyszenia Niemców w Roszkowie) i może spowodować „zagrożenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego”. Odwołanie od tej decyzji złożone do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie przyniosło rezultatu²². Departament Społeczno-Administracyjny MSW podtrzymał wcześniejszą decyzję władz wojewódzkich, a służby bezpieczeństwa nie dopuściły do odbycia się kongresu. Pięciu czołowych działaczy koła aresztowano na 48 godzin, większości uniemożliwiono dojazd, wśród szerokiego kręgu osób przeprowadzono rewizje. Przybyłej z Niemiec grupie ok. 200 gości kongresu, w większości członków Związku Wypędzonych i AGMO, zasugerowano jak najszybsze opuszczenie Polski. W ciągu kilku miesięcy wszyscy organizatorzy zostali zmuszeni do wyjazdu z Polski²³.

Tworzenie Deutscher Freundschaftkreis (DFK)

Mimo niepowodzeń inicjatywy mniejszości niemieckiej nie zanikły, a nawet przybrały na sile. W latach 1985–1988 w województwie katowickim i opolskim zaczęto tworzyć niemieckie koła przyjaźni (Deutscher Freundschaftskreis – DFK)²⁴. Grupy te działały nieformalnie, dlatego nie występowały o rejestrację i nie starały się o uzyskanie zgody władz. Pierwsze koło powstało w Raciborzu w grudniu 1985 roku z inicjatywy

²² IPN, BU, sygn. 1585/6749, k. 5-12.

²³ P. Madajczyk: *Niemcy...*, s. 329; T. Urban: op. cit., s. 98.

²⁴ W dokumentach MSW występują one pod nazwą Koła Zaprzyjaźnionych Niemców. Na przykład IPN, BU, sygn. 1585/5259/CD/1, k. 9.

Blasiusa Hanczucha. Akcja tworzenia kół przyjaźni objęła prawie całe województwo katowickie (Gliwice, Bytom, Zabrze, Katowice, Rybnik, Pszczyna) i opolskie (Zdzieszowice, Kędzierzyn-Koźle, Gogolin), później (w 1987 roku) przyłączyły się do niej także Wrocław²⁵, Bydgoszcz, Gdańsk i Szczecin. Pod koniec 1987 roku, zdaniem Andreasa Osmendy, jednego ze współzałożycieli DFK na Śląsku, koła te działały aktywnie w 30 miejscowościach i liczyły kilka tysięcy członków²⁶. Głównym celem ich działalności było przeciwdziałanie zanikowi niemieckiej świadomości narodowej, jej rozbudzenie i rozwijanie wśród osób deklarujących przynależność do narodowości niemieckiej. Dlatego też domagano się nauki w języku niemieckim, możliwości pielęgnowania niemieckiej kultury oraz nabożeństw w tym języku, a także przyznania Niemcom przez państwo polskie statusu mniejszości narodowej. Zadania te były realizowane poprzez różne formy aktywności. Początkowo działalność kół ograniczała się do nieoficjalnych spotkań w gronie członków, na których rozmawiali oni w języku niemieckim, wymieniali między sobą niemieckie książki, zapisywali pieśni ludowe oraz pielęgnowali zaniedbane niemieckie groby²⁷. Wraz z rozwojem kół oraz słabnięciem nacisku władz bezpieczeństwa organizowano kongresy mniejszości niemieckiej, tworzone szkoły niedzielne i wakacyjne języka niemieckiego, propagowano tradycję i kulturę niemiecką. Zakładano biblioteki zaopatrzone w literaturę w języku niemieckim. Podejmowano próby wydawania własnego organu prasowego²⁸ i restaurowania pomników ku czci żołnierzy niemieckich poległych w czasie II wojny światowej²⁹.

²⁵ We Wrocławiu nielegalny komitet założycielski DFK powołany został 1 grudnia 1986 roku. W jego skład wchodziło ok. 18 osób. I. Lipman, F. Petrach: *Nowy początek we Wrocławiu*, w: *50 lat Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego na Dolnym Śląsku. Wczoraj, dziś, jutro*, wybór i opr. tekstów I. Lipman, Wrocław 2007, s. 209.

²⁶ Takie dane podawał A. Osmenda w 1987 roku w artykule, który ukazał się w prasie zachodniemieckiej, po jego wyjeździe do RFN. IPN, BU, sygn. 01521/1970/CD/1, k. 82; Zob. też P. Madajczyk: *Niemcy...*, s. 331; M. Lis: op. cit., s. 85; T. Urban: op. cit., s. 98.

²⁷ IPN, BU, sygn. 01521/1970/CD/1, k. 82.

²⁸ Organizatorzy ruchu wydawali w kilkunastu egzemplarzach „Bulletin des Deutschen Freundschaftskreises”. Wcześniej próbowali także legalnie wydawać wspominany już „Unsere Muttersprache” i „Deutsches Blatt”.

²⁹ IPN, BU, sygn. 1585/5259/CD/1, k. 9-10; IPN, BU, sygn. 1585/6806, k. 401.

Przeciwdziałania władz

Nie mogąc powstrzymać dążeń ludności niemieckiej w Polsce, władze starały się przeciwdziałać tworzeniu się życia organizacyjnego drogą administracyjną oraz stosując presję indywidualną. Wobec inicjatorów struktur organizacyjnych mniejszości niemieckiej stosowano różne metody nacisku. Zdaniem Christiana Stolla były to: „utrata pracy lub przeniesienie na gorsze stanowisko, niższe pensje, podawanie do wiadomości publicznej nazwisk osób chcących wyjechać, groźby aparatu bezpieczeństwa, szykany wobec dzieci, zmuszanie do wielokrotnego składania wniosków i związanych z tym opłat, naliczanie wyższych opłat, niekorzystne regulacje majątkowe przy wyjeździe”³⁰.

Zdaniem jednego z ówczesnych propagatorów tezy o nieistnieniu mniejszości niemieckiej w Polsce: „zgoda na stworzenie Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej w Polsce stworzyłaby możliwość wywierania na Polskę stałego nacisku w stosunkach dwustronnych i uzależnienia ich od spełnienia różnych żądań dotyczących mniejszości. Umożliwiłoby to również podejmowanie antypolskich inicjatyw w postaci skarg na arenie międzynarodowej wzorem okresu międzywojennego”³¹.

Bardzo często władze oceniały inicjatywę utworzenia organizacji niemieckiej jako próbę wymuszenia przez wnioskodawców zgody na wyjazd do Niemiec. W takim wypadku, chcąc pozbyć się problemu, zezwalano na wyjazd, a w niektórych przypadkach do wyjazdu nawet zmuszano. Dlatego też główną przeszkodą w rozwoju ruchu niemieckiego, oprócz zakazów władz polskich, była emigracja jego organizatorów do RFN. W taki sposób, oprócz wcześniej wspomnianych przypadków, władzom udało się osłabić np. ośrodki w Gliwicach i Zdieszowicach³².

³⁰ Cyt. za: Ch.Th. Stoll: *Die Deutschen im polnischen Herrschaftsbereich nach 1945*, Wien 1986, s. 82–83.

³¹ E. Męclewski: op. cit., s. 18–19.

³² Część aktywistów niemieckich po wyjeździe z Polski zaprzestała działalności, inni podjęli działania w RFN na rzecz uznania tej mniejszości w Polsce, tworząc grupę nacisku na rząd zachodnioniemiecki. Przykładem takiej organizacji jest Wspólnota Robocza ds. Łamania Praw Człowieka w Niemczech Wschodnich (AGMO), w której to organizacji aktywnie działali byli aktywiści niemieccy z Polski, tacy jak Gajda, Osmenda czy Oprządek. IPN, BU, sygn. 1585/6806, k. 401; P. Madajczyk: *Niemcy...*, 329.

Od 1987 roku działania służb bezpieczeństwa mające na celu likwidację prób tworzenia życia organizacyjnego mniejszości niemieckiej straciły na sile. Władze polskie starały się rozładować sytuację, wydając wizy „turystyczne”, które miały umożliwić chętnym wyjazd do RFN. W Bonn zmiany te łączono z fatalną sytuacją gospodarczą PRL i potrzebą nowych kredytów. Możliwe także, że władze polskie zdały sobie sprawę, iż nie są w stanie zapobiec tworzeniu się życia organizacyjnego mniejszości niemieckiej oraz chciały zapoczątkować politykę normalizacji stosunków z RFN. Mogą o tym świadczyć niektóre wypowiedzi ówczesnego wicepremiera, a później premiera Mieczysława Rakowskiego³³. Nadal jednak odrzucano wnioski o rejestrację organizacji mniejszości niemieckiej.

O zmniejszeniu aktywności SB może świadczyć fakt, że nie przeszkodzono przedstawicielom DFK spotkać się w styczniu 1988 roku w Ambasadzie RFN w Warszawie, z ministrem spraw zagranicznych RFN Hansem-Dietrichem Genscherem. Do spotkania doszło 12 stycznia 1988 roku w Ambasadzie RFN w Warszawie. Genscherowi przekazano petycję w sprawie praw mniejszości niemieckiej w Polsce i szykan wobec osób składających wnioski o wyjazd do RFN. Minister obiecał pomoc w staraniach o zalegalizowanie niemieckiego życia organizacyjnego w Polsce i zapewnił rozmówców, że rząd polski obiecał mu, iż nie będzie przeszkadzał w pielęgnowaniu kultury i języka niemieckiego³⁴. Spotkanie to nie wpłynęło jednak na zmianę stanowiska władz polskich wobec kolejnych prób zalegalizowania struktur ruchu mniejszości niemieckiej, a jedynie zwiększyło zainteresowanie służb bezpieczeństwa działaczami DFK. Służby te szacowały wówczas, iż inicjatorzy tworzenia organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce to grupa około 570 osób³⁵, a aktyw niemiecki to około 13 tys. osób³⁶.

³³ P. Madajczyk: *Niemcy...*, s. 332–333; T. Urban: op. cit., s. 98.

³⁴ M. Lis: op. cit., s. 85.

³⁵ Ogółem inspiratorami powołania stowarzyszeń bądź instytucji niemieckich w Polsce było 721 osób z całej Polski, ale niektórzy z nich występowali jako założyciele więcej niż jednej organizacji. IPN, BU, sygn. 1585/6806, k. 369.

³⁶ IPN, BU, sygn. 1585/5259/CD/1, k. 9.

Odrodzenie życia organizacyjnego

W kwietniu 1989 roku uchwalono nową ustawę „Prawo o stowarzyszeniach”, która wprowadziła istotne zmiany w sposobie rejestracji stowarzyszeń. Organem rejestrującym przestały być władze administracyjne³⁷, a ich kompetencje przejęły sądy wojewódzkie, które w terminie 3 miesięcy zostały zobowiązane do wpisania stowarzyszenia do Rejestru Sądowego, chyba że jego statut jest sprzeczny z polskim prawem³⁸. Po wejściu w życie tej ustawy zaczęły powstawać Komitety Założycielskie, których celem było powołanie do życia Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych Mniejszości Niemieckiej w Polsce. Pierwsze takie komitety powstały w Opolu, Katowicach, Wrocławiu, Częstochowie i Gdańsku. Odpowiednie wnioski składano, poczynając od czerwca 1989 roku, w odpowiednich Wydziałach Sądów Wojewódzkich³⁹.

Według informacji służb bezpieczeństwa w 1989 roku przedstawiciele ludności niemieckiej próbowali także zorganizować Towarzystwo Przyjaźni Kultury Zachodnioniemieckiej w województwie opolskim, Koło Przyjaźni Niemieckiej w Gogolinie, Towarzystwo im. Josepha von Eichendorffa w województwie katowickim i Związek Polaków Pochożenia Niemieckiego w Gdańsku. Działania te były wspierane, nieoficjalnie i dyskretnie, przez ambasadę RFN w Warszawie, a ich nasilenie miało miejsce po wizytach ministra spraw zagranicznych Hansa-Dietricha Genschera i sekretarza stanu w MSW RFN Carla-Dietera Sprangera, którzy spotkali się z aktywistami mniejszości niemieckiej w Polsce⁴⁰. Według tych samych źródeł w środowisku studentów i pracowników naukowych Uniwersytetu Śląskiego istniała w tym czasie nielegalna organizacja o nazwie „Schwarzer Adler” („Czarny Orzeł”), skupiająca osoby uważające się za Niemców. Członkowie tej organizacji uważali, że Śląsk powinien posiadać daleko idącą autonomię, a ich organizacja

³⁷ Do tego czasu wnioski o rejestrację stowarzyszeń składano do Wydziałów Społeczno-Administracyjnych Urzędów Wojewódzkich, od których pozytywnej decyzji zależało jego powstanie.

³⁸ Dziennik Ustaw, 1989, nr 20, poz. 104.

³⁹ IPN, BU, sygn. 1585/6806, k. 367-369.

⁴⁰ W dokumencie brak jest informacji, kiedy miały miejsce te spotkania. Najpewniej chodzi tu o wspomnianą wcześniej wizytę Genschera w styczniu 1988 roku. Spranger był natomiast w Polsce wiosną 1988 roku. IPN, BU, sygn. 0832/3, k. 65-66.

powinna podjąć działania mające na celu eksponowanie kwestii Niemców w Polsce na arenie międzynarodowej oraz skupić Niemców etnicznych z całej Polski. Współpracowali oni z ruchem „Wolność i Pokój” oraz z Klubem Inteligencji Katolickiej⁴¹. Spotykali się także z przedstawicielami ziomkostw z RFN oraz z przedstawicielami Związku Śpiewaczego „Liederverein”, która to nielegalna organizacja działała na terenie Dolnego Śląska i Śląska Opolskiego. Liczyła ona ok. 100 członków, którzy spotykali się na zakonspirowanych zebraniach w celu kultywowania tradycji niemieckich i prowadzenia dyskusji na tematy polityczne, kulturalne, historyczne i obyczajowe⁴².

Mimo zliberalizowania ustawy o stowarzyszeniach w 1989 roku nadal nie udało się zarejestrować pierwszych organizacji mniejszości niemieckiej. W tym czasie aktywiści niemieccy, chcąc zmusić władze do uznania istnienia tej mniejszości w Polsce, przeprowadzili akcję zbierania podpisów na listach osób pochodzenia niemieckiego. W jej wyniku zebrali ok. 250 tys. deklaracji. Mimo to próba rejestracji Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim spotkała się z odmową Sądu Wojewódzkiego w Opolu w dniu 24 lipca 1989 roku. W uzasadnieniu odwołano się m.in. do prowadzonej w RFN kampanii rewizjonistycznej oraz zarzucono stowarzyszeniu, że nie liczy się z układem politycznym ustanowionym w wyniku II wojny światowej. Sąd uznał, że „Stowarzyszenie może spowodować zagrożenie spokoju i porządku publicznego, natomiast dla społeczeństwa Opolszczyzny nie wniesie żadnych pozytywnych wartości”, stwierdził również, iż „brak jest podstaw do przyjęcia istnienia na tym terenie mniejszości niemieckiej, a w konsekwencji brak także podstaw do zarejestrowania stowarzyszenia”⁴³. W podobnym tonie wypowiedział się również opolski Wydział Społeczno-Administracyjny jako organ władzy nadzorujący

⁴¹ Głównym założycielem „Czarnego Orła” był pracownik Uniwersytetu Śląskiego Zbigniew Hojka, a członkami Jacek Smieja, Zdzisław Kantor, Zbigniew Stolarczyk, Adam Dziuba. Informacje o ich działalności mieli Jacek Kuroń i Adam Michnik. Ten drugi pozytywnie ocenił ich inicjatywę, gdyż jego zdaniem ich działalność mogła stać się w przyszłości pomostem między Polską a RFN i przynieść liczne kontakty o szczególnym znaczeniu. IPN, BU, sygn. 01438/8/CD, k. 6-7.

⁴² Ibidem, k. 10.

⁴³ IPN, BU, sygn. 1585/5259/CD/1, k. 11; IPN, BU, sygn. 1585/6806, k. 402; D. Berlińska: op. cit., s. 199–200.

tego typu organizacje⁴⁴. Działacze niemieccy odwołali się od tej decyzji do Sądu Najwyższego. Oceniając te działania jako sprzeczne z prawami człowieka, złożyli także petycję do Rzecznika Praw Obywatelskich, zwracając w niej uwagę, że niemieckie grupy etniczne mają zapewnione określone prawa, jak chociażby na Węgrzech czy w Czechosłowacji⁴⁵.

W wyborach parlamentarnych 1989 roku mniejszość niemiecka, nieposiadająca jeszcze własnych organizacji, nie wystawiła swoich kandydatów. Doszło jednak do porozumienia przywódców opolskiej „Solidarności” z działaczami niemieckimi, którzy obiecali Johannowi Krollowi⁴⁶ poparcie w staraniach o swobodę działalności kulturalnej dla mniejszości niemieckiej. W rezultacie przed wyborami aktywności organizującej się mniejszości niemieckiej zadeklarowali poparcie dla kandydatów „Solidarności”, co w dużej mierze przyczyniło się do tego, że w obwodach z udziałem tej ludności w znacznej mierze głosowano na listę „Solidarności”⁴⁷.

Wkrótce po czerwcowych wyborach 1989 roku przywódcy opolskiej „Solidarności” i liderzy mniejszości niemieckiej uzgodnili, że w następnych wyborach parlamentarnych „Solidarność” poprze kandydata tej mniejszości. Jesienią 1989 roku zmarł senator ziemi opolskiej, Edmund Osmańczyk, i ogłoszono wybory uzupełniające. Strony porozumienia z czerwca 1989 roku nie były jednak zgodne, czy wybory uzupełniające należy uznać za kontynuację poprzednich, czy już za nowe wybory, w których strona „solidarnościowa” miała wesprzeć przedstawiciela mniejszości. Z tego też powodu doszło do zerwania sojuszu. Kandydatem „Solidarności” została Dorota Symonides, a ludności niemieckiej Henryk Kroll⁴⁸.

Wspomniane wybory uzupełniające do Senatu RP, w lutym 1990 roku, stały się pierwszą manifestacją obecności mniejszości niemieckiej na polskiej scenie politycznej. Prowadzona przez mniejszość kampania

⁴⁴ IPN, BU, sygn. 0832/3, k. 94.

⁴⁵ IPN, BU, sygn. 1585/5259/CD/1, k. 11; IPN, BU, sygn. 1585/6806, k. 402.

⁴⁶ Inicjator akcji zbierania deklaracji na listę osób pochodzenia niemieckiego oraz tworzenia organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce.

⁴⁷ Z. Kurcz: *Mniejszość niemiecka w Polsce*, Wrocław 1995, s. 224; W Kalicki: *Niemcy za pazuchą*, „Gazeta Wyborcza”, 21 września 1991.

⁴⁸ Z. Kurcz: op. cit., s. 224–225.

przedwyborcza miała wówczas za zadanie nie tylko kreować wizerunek niemieckiego kandydata, ale także działać na rzecz organizowania się mniejszości niemieckiej. Wybory te stały się wówczas swoistym plebiscytem, w którym doszło do polaryzacji postaw narodowych. W pierwszej turze wybory wygrał Henryk Kroll, który będąc kandydatem Niemieckiego Koła Przyjaźni w Gogolinie, nie podkreślał jednak swojej niemieckości, ale przedstawiał się jako reprezentant ludności miejscowej. Uzyskał on w pierwszej turze 84 601 głosów, a jego kontrkandydaci łącznie 127 808 głosów. W drugiej turze nastąpiła znaczna mobilizacja elektoratu (przede wszystkim polskiego), frekwencja wzrosła z 31,4% do 54,8% uprawnionych do głosowania. W wyniku tego w drugiej turze Henryk Kroll przegrał walkę o mandat senatorski, uzyskując 124 498 głosów (co dało mu 32,3% głosów), podczas gdy jego kontrkandydatka, Dorota Symonides, zdobyła 258 135 głosów poparcia (67,1% głosów)⁴⁹.

Inicjatywy organizacyjne mniejszości niemieckiej w Polsce odbiły się szerokim echem w kraju. Stało się tak przede wszystkim dzięki demokratycznym przemianom rozpoczętym przez obrady Okrągłego Stołu i zwycięstwu „Solidarności” w wyborach parlamentarnych. W prasie polskiej pojawiły się teksty o istnieniu mniejszości niemieckiej w Polsce⁵⁰. Podkreśleniem zmiany polityki wobec mniejszości narodowych była wypowiedź premiera Tadeusza Mazowieckiego, który w swym exposé stwierdził: „Chcielibyśmy, aby czuli się [członkowie mniejszości] tutaj w domu, pielęgnowali swój język, a swoją kulturą wzbogacali naszą wspólnotę”⁵¹.

Przyczyną trudności uznania mniejszości niemieckiej przez większość polską był wówczas lęk wywołany przez silnie manifestowaną odrębność tej grupy, kwestionowanie przez jej część prawa Polski do ziem zachodnich i północnych oraz silne wpływy niemieckiego Związku Wypędzonych. Dobitym przykładem tych nastrojów wśród mniejszości niemieckiej były hasła „Helmucie, jesteś także naszym kanclerzem” i „SOS dla Górnego Śląska”, pod jakimi społeczność niemiecka wystą-

⁴⁹ Ibidem, s. 225; Zob. też D. Berlińska: op. cit., s. 214–216.

⁵⁰ Na przykład B. Tumiłowicz: *Niemcy u nas... są*, „Polityka” 1989, nr 26, s. 3.

⁵¹ M. Zabura: *Niemcy w Polsce*, Wrocław 2001, s. 221.

piła w listopadzie 1989 roku w nabożeństwie pojednania w Krzyżowej z udziałem niemieckiego kanclerza i polskiego premiera⁵².

W czasie tej listopadowej wizyty kanclerza w Polsce doszło do przełomu w podejściu rządu polskiego do problemu mniejszości niemieckiej. Wyrazem tego było wspólne oświadczenie kanclerza Helmuta Kohla i premiera Tadeusza Mazowieckiego stwierdzające m.in., iż: „Obie strony umożliwią osobom i grupom ludności polskiego wzięcia pochodzenia lub osobom przyznającym się do języka, kultury lub tradycji drugiej strony – zachowanie ich tożsamości kulturowej. [...] Obie strony potwierdzają gotowość do umożliwienia wszystkim zainteresowanym osobom szerszego dostępu do języka i kultury drugiej strony. [...] Obie strony potwierdzają, iż w zasadzie wolno jest – zgodnie z ustawodawstwem każdej ze Stron – tworzyć stowarzyszenia dla pielęgnowania języka, kultury i tradycji drugiego kraju, podlegające jedynie przepisom obowiązującym stowarzyszenia osób fizycznych. Potwierdzają one ponadto, iż stowarzyszenia te mają równoprawny dostęp do środków przekazu w swoim regionie i mogą utrzymywać kontakty z drugim krajem”⁵³.

Wspólne oświadczenie dało możliwość zarejestrowania w Polsce towarzystw mniejszości niemieckiej, co też stało się z początkiem 1990 roku. 16 stycznia tego roku Sąd Wojewódzki w Katowicach zarejestrował Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Ludności Pochodzenia Niemieckiego Województwa Katowickiego (TSKLPN), zaś 23 stycznia zarejestrowane zostało TSKLPN Województwa Częstochowskiego. Kilka dni później, 14 lutego 1990 roku, po ponownym rozpatrzeniu (na wniosek Sądu Najwyższego) przez Sąd Wojewódzki w Opolu, zarejestrowano Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim (TSKMN)⁵⁴. Liczba członków tych towarzystw na Górnym

⁵² IPN, BU, sygn. 0832/3, k. 354.

⁵³ *Wspólne oświadczenie, podpisane 14 listopada 1989 r. przez Premiera PRL Tadeusza Mazowieckiego i Kanclerza Federalnego RFN Helmuta Kohla*, w: *Polska – Niemcy. Na drodze ku porozumieniu i pojednaniu. Zbiór dokumentów związanych z wizytą Kanclerza Federalnego RFN Helmuta Kohla w Polsce w dniach 9–14 listopada 1989 r.*, wybór J. Barcz, Poznań 1990, s. 32–33; „Rzeczpospolita”, 16 listopada 1989.

⁵⁴ W deklaracji programowej TSKMN stawiało sobie za główny cel naukę języka niemieckiego, krzewienie kultury i sztuki niemieckiej, udział we władzach samorządowych i administracji państwowej oraz dostęp do środków masowego przekazu oraz współpra-

Śląsku wynosiła przeszło 200 tys., w tym w województwie opolskim – ok. 130 tys., w województwie katowickim – ok. 40 tys. i w częstochowskim – przeszło 30 tys. członków⁵⁵.

Rejestracja towarzystw mniejszości niemieckiej na Śląsku wpłynęła pozytywnie na rozwój stowarzyszeń mniejszościowych także na innych obszarach Polski. Poza Górnym Śląskiem podobne organizacje, skupiające jednak dużo mniejszą liczbę członków, powstały w Gdańsku (Stowarzyszenie Obywateli Polskich Pochodzenia Niemieckiego), na Warmii i Mazurach (np. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej na Warmii i Mazurach, Olsztyńskie Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej,) oraz na innych terenach ziem zachodnich i północnych, a nawet centralnej Polski. Ogółem w Polsce rozpoczęło wówczas działalność 36 stowarzyszeń mniejszości niemieckiej⁵⁶.

Uwagi końcowe

Nasilenie działań mających na celu stworzenie organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce rozpoczęło się wraz ze zmianą władz w RFN. Nowe chadecko-liberalne władze zachodnioniemieckie zamiast wspierać wyjazdy Niemców z Polski do RFN zaczęły wspierać działania mające na celu uznanie tej mniejszości przez polskie władze. Głównym elementem tych działań były właśnie inicjatywy organizacyjne. Powstanie i legalizacja organizacji mniejszości niemieckiej jednoznacznie potwierdzałyby istnienie tej mniejszości w danym regionie (większość inicjatyw miała miejsce na Górnym Śląsku). Z drugiej jednak strony władze polskie nadal czyniły wszystko, aby nie dopuścić do powstania takiej organizacji i tym samym uznania istnienia mniejszości niemieckiej w Polsce, gdyż przeczyłoby to ówczesnej polskiej polityce wobec tej ludności, która negowała istnienie mniejszości niemieckiej. Władze polskie głosiły wówczas tezę, że w Polsce nie ma mniejszości niemieckiej,

cę z RFN w celu poprawy warunków życia. „Oberschlesische Nachrichten / Wiadomości Górnośląskie” 1990, nr 0, s. 1–2.

⁵⁵ M. Lis: op. cit., s. 92.

⁵⁶ A. Sakson: *Mniejszość niemiecka i inne mniejszości w Polsce*, „Przegląd Zachodni” 1991, nr 2, s. 21.

gdyż wyjechała ona z Polski w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Pozostali, ich zdaniem, to jedynie przedstawiciele ludności rodzimej, będący narodowości polskiej, którzy ze względów ekonomicznych zaczęli przyznawać się do korzeni niemieckich. Dlatego też odrzucano wszelkie próby tworzenia organizacji niemieckich, a w uzasadnieniu podawano brak bazy społecznej dla ich istnienia lub stwierdzano, że organizacja taka mogłaby zagrażać bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu, czyli odnosiło się to do ewentualnej rewizjonistycznej działalności tego rodzaju organizacji. Polskie władze oprócz stawianych przeszkód natury administracyjnej stosowały również presję indywidualną. Składających wnioski dotyczyły różne represje – utrata pracy, przeniesienie na gorsze stanowisko, niższe pensje, szykany wobec dzieci, zmuszanie do wyjazdu, liczne przesłuchania i rewizje oraz groźby, a nawet przemoc ze strony aparatu bezpieczeństwa. Takie działania przynosiły wymierne efekty do czasu przemian politycznych zapoczątkowanych po wyborach parlamentarnych w 1989 roku i zmiany polskiej polityki wobec Niemców w Polsce pod koniec tego roku. Te zmiany spowodowały, że w krótkim czasie rozkwitło legalne życie organizacyjne mniejszości niemieckiej i do dzisiaj jest ona najlepiej zorganizowaną mniejszością narodową w Polsce.

Tak szybki rozwój życia organizacyjnego mniejszości niemieckiej po 1989 roku był możliwy dzięki funkcjonującym nieformalnie Niemieckim Kołom Przyjaźni (DFK) – które pod koniec lat osiemdziesiątych objęły swoim działaniem większość terenów zachodniej i północnej Polski. Niebagatelne znaczenie miało także poparcie władz zachodnio-niemieckich.

Abstract

The Organisational Initiatives of the German Minority in Poland in the Nineteen Eighties, in the Light of the Policy of the Polish State

The nineteen eighties saw more than ten attempts to establish German minority organisations in Poland. These efforts were aimed at the obtaining the Polish authorities' acknowledgement of this minority's existence, a fact which was denied at that time. None of the attempts succeeded. The refusal was justified by a lack of

a social basis for the existence, of such an organisation, as well as by concerns that it might endanger security and public order. The organisers were met with harassment and were forced to emigrate from Poland. Despite these setbacks in the second half of the eighties, these initiatives did not fade out; they just changed their nature. The formation of German 'friendship circles' began. They operated on an informal basis, without applying for registration and approval on the part of the authorities. Their main objective was to stimulate and develop the German national consciousness among those people who declared themselves to be ethnically German. It was more difficult for the authorities to oppose activities of this kind among the Germans in Poland; nevertheless, they still attempted to block any and every manifestation of the German minority, both by way of administrative measures and by exerting pressure on specific individuals. The liberalisation of the Act on Associations of 1989 brought no progress and neither did subsequent attempts aimed obtaining legal status for an organisation, which were supported by an action whereby signatures were collected on the lists of persons of German origin. The situation was not to change until after Chancellor Helmut Kohl's visit in November that year. It was only then, when the Polish authorities acknowledged the existence of a German minority in Poland, that its legal organisational life began.